

17 lipca 2007



Dyplomatyczne ułatwienie

Marszałkowie i prezydenci największych polskich miast będą mogli podróżować na podstawie paszportu dyplomatycznego. Każdorazowo wydawany przez MSZ dokument ma przede wszystkim ułatwiać jego posiadaczom przekraczanie granic. Marszałkowie i prezydenci największych polskich miast będą mogli podróżować na podstawie paszportu dyplomatycznego. Każdorazowo wydawany przez MSZ dokument ma przede wszystkim ułatwiać jego posiadaczom przekraczanie granic.

Zgodnie z obecnym brzmieniem ustawy o dokumentach paszportowych osobami uprawnionymi do otrzymania paszportu dyplomatycznego, oprócz prezydenta i członków rządu, są marszałkowie i wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie oraz europosłowie. Ma się to zmienić po wejściu w życie prezydenckiej nowelizacji.

Obok najwyższych przedstawicieli władzy sądowniczej i organów konstytucyjnych nie wchodzących w skład władzy ustawodawczej (np. KRRiTV) prawem do paszportu dyplomatycznego mają być również objęci niektórzy samorządowcy: marszałkowie, prezydenci miast wojewódzkich i miast liczących powyżej 200 tys mieszkańców. Nowy przepis ma dotyczyć także ich małżonków.

- Od momentu, kiedy marszałek Andrzej Łoś objął funkcję za granicą służbowo był kilka razy - mówi Marcin Szuchta z Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu. - Były to wizyty w zaprzyjaźnionych regionach z terenów Unii Europejskiej i jak do tej pory przydawał się jedynie dowód osobisty.

Jak podkreśla rzecznik marszałka, być może paszport dyplomatyczny okaże się przydatny i ułatwi przekraczanie granic między państwowych, jednak jak do tej pory władze województwa nie miały problemów z wjazdem do poszczególnych krajów.

Powodów podziału szefów gmin na przedstawicieli większych i mniejszych jednostek domyśla się Leszek Świętalski, wójt Starych Bogaczowic i delegat ZGW RP do Komitetu Regionów UE. - Zapewne prezydenci większych miast mają częstsze kontakty z samorządami z innych krajów przede wszystkim w związku z umowami partnerskimi - zauważa. Jego zdaniem sam paszport dyplomatyczny ma często wartość jedynie symboliczną.

- Bardziej chodzi o to, żeby właściciel paszportu czuł się jak VIP. Sam mam paszport unijny wydawany nie przez MSZ, ale Brukselę i z doświadczenia wiem, że czasami lepiej posługiwać się po prostu polskim, bo nie wszyscy strażnicy go znają - podkreśla. Przypomina również, że w przypadku podróży do krajów UE po wejściu Polski do systemu Schengen

paszport dyplomatyczny przestanie odgrywać większą rolę.

Źródło: PAP